

Renata Kamińska

Swoboda korzystania z miejsc publicznych na przykładzie morza i wybrzeża morskiego

Zeszyty Prawnicze 14/2, 63-83

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RENATA KAMIŃSKA

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

SWOBODA KORZYSTANIA Z MIEJSC PUBLICZNYCH NA PRZYKŁADZIE MORZA I WYBRZEŻA MORSKIEGO

I. UWAGI WSTĘPNE

Morze i żegluga morska miały w świecie starożytnym ogromne znaczenie. Sprzyjały bowiem budowaniu potęgi imperium rzymskiego, zarówno politycznej, jak i gospodarczej. Dzięki umiejętności podróŜowania drogą morską moŜliwa stała się wymiana podstawowych surowców między państwami, a zwłaszcza sprowadzanie artykułów Źywnościowych. W przypadku staroŜytnego Rzymu wiêkszość tras słuŜących do importu i eksportu towarów wiodła wlaŝnie przez morze¹.

Wolnym i bezpiecznym korzystaniem z morza zainteresowane było zarówno państwo, jak i jego pojedynczy obywatele. Morze i jego bogactwa naturalne zaspokajały bowiem najpilniejsze potrzeby Źyciowe wielu mieszkańców, dostarczając przede wszystkim Źywność. Podstawą utrzymania dla wielu osób było rybołówstwo czy handel morskimi skarbami wyrzucanymi przez wodę na brzeg. Jednak kaŜda z tych czynnoŝci wymagała zapewnienia swobodnego dostępu do plaŜy i do

¹ Z. BENINCASA, *‘Periculi pretium’*. *Prawne aspekty ryzyka zwiázanego z podróŜami morskimi w staroŜytnym Rzymie (II w. p.n.e.-II. w. n.e.)*, Warszawa 2011, s. 33-36.

morza. Warto zatem zastanowić się nad istotą tej swobody na gruncie prawa i odpowiedzieć na pytanie, jak daleko sięgały jej granice².

II. KLASYFIKACJA MORZA I WYBRZEŻA MORSKIEGO

Zagadnienie związane z klasyfikacją morza i brzegu morskiego było jednym z bardziej frapujących jurystów rzymskich. Dowodem na to jest mnogość ich wypowiedzi formułowanych na przestrzeni kilku wieków. Kwestia ta była bowiem poruszana przez prawników okresu tak przedklasycznego, jak i klasycznego. Zainteresowanie wzbudziła także u Justyniana, który w swoich *Institutiones* poświęcił jej kilka uwag. Charakterystyczna dla opinii jurystów jest ich zgodność.

D. 1,8,2 pr. (Marc. 3 *inst.*): *Quaedam naturali iure communia sunt omnium, quaedam universitatis, quaedam nullius, pleraque singulorum, quae variis ex causis cuique adqui-*

² Problematyka dotycząca morza od lat cieszy się nieustającym zainteresowaniem zarówno wśród historyków starożytności, jak i wśród romanistów. Na przestrzeni lat powstało wiele monografii i drobniejszych publikacji poświęconych przede wszystkim zagadnieniom związanym z wykorzystaniem morza czy to pod względem gospodarczym, politycznym czy militarnym. Por. m.in. L. CASSON, *The Ancient Mariners: Seafarers and Sea Fighters of the Mediterranean in Ancient Times*, Princeton 1959; O. HÖCKMAN, *La navigazione nel mondo antico*, München 1985; J. Jundziłł, *Rzymianie a morze*, Bydgoszcz 1991; N.K. RAUH, *Merchants, Sailors and Pirates in the Roman World*, Stroud-Charleston 2003. Do najnowszych osiągnięć polskiej romanistyki podejmującej właśnie tematykę morską należą m.in. prace A. TARWACKIEJ, *Romans and Pirates. Legal Perspective*, Warszawa 2009 czy Z. BENINCASA, 'Periculi pretium'... Zdecydowanie rzadziej, a w rodzimej romanistyce niemal w ogóle, nie podejmuje się tematyki związanej z prawnymi aspektami korzystania z morza, a zwłaszcza jego wybrzeża przez jednostki. Interesujące i wciąż nie w pełni opracowane są zaś zagadnienia dotyczące klasyfikacji prawnej brzegu morskiego, zakresu dopuszczalnych na nim czynności czy wreszcie kwestie ochrony tak samego wybrzeża, jak i interesów jednostek podejmujących w tym miejscu jakieś działania. Liczba i różnorodność tekstów źródłowych oraz, z drugiej strony, brak całościowego opracowania tego zagadnienia zachęcają do tego, aby przede wszystkim uporządkować posiadaną wiedzę na ów temat oraz bliżej przyjrzeć się niezbadanym, jak dotąd, jego aspektom.

runtur. 1. Et quidem naturali iure omnium communia sunt illa: aer, aqua profluens, et mare, et per hoc litora maris.

I. 2,1,1: *Et quidem naturali iure communia sunt omnium haec: aer et aqua profluens et mare et per hoc litora maris.*

D. 43,8,3pr. (Cels. 39 dig.): *Litora, in quae populus Romanus imperium habet, populi Romani esse arbitror. 1. Maris communem usum omnibus hominibus, ut aeris, iactasque in id pilas eius esse qui iecerit: sed id concedendum non esse, si deterior litoris marisve usus eo modo futurus sit.*

Juryści, autorzy przytoczonych powyżej wypowiedzi, zgodnie zaklasyfikowali morze i jego brzeg do *res communes omnium*.

Wypowiedź Marcjanusa stanowi fragment jego dłuższego wywodu pochodzącego z trzeciej księgi Instytucji, w której przeprowadził on podział rzeczy. Jak stwierdził, na mocy prawa naturalnego niektóre rzeczy są wspólne wszystkim ludziom, niektóre należą do jakiejś zbiorowości, inne są niczyje, najliczniejsze zaś należą do poszczególnych osób, które nabywają je na różnych podstawach. Te zaś, które na mocy prawa naturalnego są wspólne wszystkim ludziom, to powietrze, woda płynąca oraz morze, a przez to i brzegi morza³.

³ O ile termin morze (*mare*) nie wymagało precyzowania, o tyle wybrzeże morskie (*litora maris*) doczekało się kilku definicji. Przytoczyć należy przede wszystkim definicję tego terminu sformułowaną przez Cyncerona w *Topicae*. Można ją również odnaleźć we fragmencie z pism Celsusa, zachowanych w Digestach justyniańskich. Por. Cic., *Top.* 7,32: *Solebat igitur Aquilius collega et familiaris meus, cum de litoribus ageretur, quae omnia publica esse vultis, quaerentibus eis, quos ad id pertinebat, quid esset litus, ita definire, qua fluctus eluderet. Zob także D. 50,16,96 (Celsus, 25 dig.): *Litus est, quosque maximus fluctus amari pervenit: idque Marcum Tullium aiunt, cum arbiter esset, primum constituisse*. Inną definicję, choć o treści bardzo zbliżonej do tej, jaką podał Cycero, ułożył inny jurysta okresu klasycznego, Javolenus. Por. D. 50,16,112 (Javol. 11 ex Cass.): *Litus publicum est eatenus, qua maxime fluctus exaestuat. idemque iuris est in lacu, nisi is totus privatus est*. Wreszcie, Instytucje justyniańskie zawierają definicję brzegu morskiego. Por. I. 2,1,3: *Est autem litus maris, quatenus hibernus fluctus maximus excurrit*.*

Niemal identyczną treść zawiera fragment pochodzący z Instytucji Justyniańskich. W nim bowiem również powietrze, wodę płynącą oraz morze i jego brzeg zalicza się, mocą *ius naturale*, do kategorii rzeczy wspólnych wszystkim ludziom.

Z kolei Celsus wyraził przekonanie, iż brzeg morza, nad którym lud rzymski miał władzę, należał do ogółu ludności. Korzystanie z morza było wspólne dla wszystkich, tak jak korzystanie z powietrza czy z sieci, które należały do tych, którzy je zarzucali. Jeśli jednak, wskutek wolnego korzystania z tych rzeczy, miałoby dojść do pogorszenia korzystania z nich w przyszłości, wówczas nie zezwalano na nie.

Na temat publicznego charakteru morza i jego wybrzeża wypowiedział się także inny późnoklasyczny jurysta, Ulpian. We fragmencie 57 księgi swojego komentarza do edyktu pretorskiego obszernie przedstawił swój pogląd na klasyfikację tychże rzeczy.

D. 47,10,13,7 (Ulp. 57 *ad ed.*): *Si quis me prohibeat in mari piscari vel everriculum (quod graece ... dicitur) ducere, an iniuriarum iudicio possim eum convenire? sunt qui putent iniuriarum me posse agere: et ita Pomponius et plerique esse huic similem eum, qui in publicum lavare vel in cavea publica sedere vel in quo alio loco agere sedere conversari non patiat, aut si quis re mea uti me non permittat: nam et hic iniuriarum conveniri potest ... si quem tamen ante aedes meas vel ante praetorium meum piscari prohibeam, quid dicendum est? me iniuriarum iudicio teneri an non? et quidem mare commune omnium est et litora, sicuti aer, et est saepissime rescriptum non posse quem piscari prohiberi: sed nec aucupari, nisi quod ingredi quis agrum alienum prohiberi potest. usurpatum tamen et hoc est, tametsi nullo iure, ut quis prohiberi possit ante aedes meas vel praetorium meum piscari: quare si quis prohibeatur, adhuc iniuriarum agi potest. in lacu tamen, qui mei dominii est, utique piscari aliquem prohibere possum.*

Tym, co w pierwszej kolejności daje się zauważyć, to zgodność opinii Ulpiana z opiniami, jakie na temat klasyfikacji morza i brzegu

morskiego wyrazili Marcianus i Celsus⁴. Ulpian bowiem również zaliczył je do kategorii *res communes omnium*, wskazując przy tym na bezpośrednią konsekwencję takiej klasyfikacji. Mianowicie, była nią, jego zdaniem, niedopuszczalność zabrania komukolwiek korzystania z tych rzeczy (*mare commune omnium est et litora, sicuti aer, et est saepissime rescriptum non posse quem piscari prohiberi*). Natomiast, jeżeli doszłoby do naruszenia czyichś uprawnień w tym zakresie, a więc jeśli komuś zabroniono by łowienia ryb w morzu, poszkodowany mógł posłużyć się *actio iniuriarum*. Swoje twierdzenie Ulpian oparł na opinii Pomponiusa, który dopuszczał stosowanie tej skargi w sytuacji, gdyby komukolwiek zabroniono przebywania w jakimś miejscu publicznym, w szczególności gdyby ktoś nie pozwolił drugiemu kąpać się *in publicum*⁵ albo zajmować miejsca w teatrze bądź przebywać w innym miejscu [publicznym] albo jeśli ktoś nie pozwalał drugiemu na korzystanie z jego własnej rzeczy. W takich okolicznościach poszkodowany mógł uzyskać *actio iniuriarum*, co Ulpian uzasadnił tym, iż morze i jego brzeg były wspólne dla wszystkich, podobnie jak powietrze. Dlatego, jeżeli, jak podkreślił ten jurysta, ktoś chciałby zarzucać sieci w jeziorze, można było go przed tym powstrzymać, ponieważ jezioro stanowiło własność prywatną jednostki. Skoro zaś morze należało do *res communes omnium*, to nawet reskryptem nie można było nikomu zabronić wykonywania tej czynności w morzu. Tak samo, jak nie można nikomu zabronić polowania na ptaki, chyba że przy okazji realizowania

⁴ Trzeba jednak pamiętać, że Celsus sklasyfikował brzegi morza jako *res quae in populus Romanus imperium sunt*, co sugeruje, iż w mniemaniu tego jurysty osoba prywatna budująca na brzegu morza najprawdopodobniej nie nabywała własności gruntu, na którym stała jej konstrukcja, choć miała prawo korzystać z niego tak samo, jak z powietrza. Por. J. M. ALBURQUERQUE, *La protección o defensa del uso colectivo de las cosas de dominio público: especial referencia los interdictos 'de publicis locis'* ('locá', 'itineré', 'viae', 'flumina', 'riparae'), Madrid 2002, s. 273; TENZE, *Interdictum ne quid in flumine publico ripave eius fiat, quo peius navigetur* (D. 43, 12, 1pr.), «SDHI» 71/2005, s. 254.

⁵ Najprawdopodobniej chodzi o zażywanie kąpiei w łaźni publicznej. Więcej o tym, jak głęboko zakorzenione było w rzymskiej kulturze oraz w życiu codziennym starożytnych uczęszczanie do term por. F. YEGÜL, *Bathing in the Roman World*, Cambridge 2010, s. 5-21.

tego uprawnienia doszłoby do wtargnięcia na cudzy grunt, a więc gdyby naruszona została czyjaś prywatna własność. Jeśli natomiast, taka sytuacja nie miała miejsca, a uprawniony napotykał utrudnienia w dostępie i korzystaniu z morza bądź z jego brzegu, mógł zastosować *actio iniuriarum*⁶. Skargą tą chroniono więc nie tylko korzystanie z rzeczy stanowiącej własność prywatną, ale była ona właściwa także w przypadkach, gdy przeszkoda w korzystaniu z rzeczy przeznaczonej do użytku publicznego (*usus publicus*) pochodziła z zakazu albo z przeszkody stworzonej przez inną osobę⁷.

Ulpian podkreślił, iż zaliczenie morza i jego wybrzeża do *res communes omnium* oznaczało wyłączenie ich spoza wszelkich relacji własnościowych, włącznie z własnością ludu rzymskiego⁸. Właśnie dzięki temu korzystanie z nich było wolne i wspólne dla wszystkich (*naturali iure communis omnium*), tak samo, jak korzystanie z powietrza⁹. Ten aspekt podkreślał, zresztą, nie tylko Ulpian, ale również inni juryci klasyczni, m.in. Marcianus:

D. 1,8,4pr. (Marc. 3 inst.): *Nemo igitur ad litus maris accedere prohibetur piscandi causa, dum tamen villis et aedificiis et monumentis abstinenceatur, quia non sunt iuris gentium sicut et mare: idque et divus Pius piscatoribus Formianis et Capenatis rescripsit.*

⁶ D. 43,8,2,9 (Ulp. 68 ad ed.): *Si quis in mari piscari aut navigare prohibeatur, non habebit interdictum, quemadmodum nec is, qui in campo publico ludere vel in publico balineo lavare aut in theatro spectare arceatur: sed in omnibus his casibus iniuriarum actione utendum est.*

⁷ H. ANKUM, 'Litora maris' e 'longi temporis praescriptio', «Index» 26/1998, s. 364; M. DE MARCO, I 'loci publici' dal I al III secolo. Le identificazioni dottrinali, il ruolo dell'usus, gli strumenti di tutela, Napoli 2004, s. 78.

⁸ V. S. USSANI, *Valori e storia nella cultura giuridica fra Nerva e Adriano. Studi su nerazio e Celso*, Napoli 1979, s. 205, 206; J. M. ALBURQUERQUE, 'Interdictum ne quid ...', s. 253; J.-F. GERKENS, 'Insula quae in mari nascitur occupantis fit: nullius enim esse creditur!'. *Le cas de Ferdinandea vu par un romaniste*, [w:] *Fides humanitas ius. Studi in onore di Luigi Labruna*, Napoli 2007, s. 2185.

⁹ M. G. ZOZ, *Riflessioni in tema di 'res publicae'*, Torino 1999, s. 47.

Przede wszystkim, Marcianus, powołując się na reskrypt cesarza Antoninusa Piusa skierowany do rybaków z Formiów i Kapui, zwrócił uwagę na swobodę dostępu do wybrzeża oraz połowu ryb, co wynikało z faktu, iż morze podlegało regulacji *ius gentium*¹⁰. Nikomu tych praw nie ograniczano, byleby tylko pracujący tam rybacy omijali wiejskie domy, zabudowania i pomniki (grobowce), ponieważ one, w przeciwieństwie do morza, zasadom tego prawa nie podlegały.

Wynikający z *ius gentium* wolny dostęp do morza i wybrzeża oraz swobodę budowania na nim potwierdzili także inni juryści:

D. 1,8,5,1 (Gai. 2 rer. cott.): *In mare piscantibus liberum est casam in litore ponere, in qua se recipiant.*

D. 39,2,24pr. (Ulp. 81 ad ed.): *Fluminum publicorum communis est usus, sicuti viarum publicarum et litorum. in his igitur publice licet cuilibet aedificare et destruere, dum tamen hoc sine incommodo cuiusquam fiat.*

D. 43,8,4 (Scaev. 5 resp.): *Respondit in litore iure gentium aedificare licere, nisi usus publicus impediretur.*

I. 2,1,5: *Litorum quoque usus publicus iuris gentium est, sicut ipsius maris: et ob id quibuslibet liberum est casam ibi imponere, in qua se recipiant, sicut retia siccare et ex mare deducere.*

Jak wynika z treści *Res cottidianae* Gaiusa, ci, którzy łowili ryby w morzu, mieli prawo wybudować na jego brzegu szopę, do której mogli udać się na odpoczynek.

Z kolei Ulpian poinformował, że korzystanie z rzek publicznych, podobnie jak z dróg publicznych i brzegu morskiego jest wspólne dla wszystkich (*communis usus*). Wobec tego, każdemu zezwala się na bu-

¹⁰ A. TARWACKA, *O podziale rzeczy i ich przymiotach. 8 tytuł 1 księgi Digestów. Tekst-tłumaczenie-komentarz*, «Zeszyty Prawnicze» 9.2/2009, s. 372.

dowę konstrukcji i ich rozbiórkę w tych miejscach, jednak tylko o tyle, o ile będzie się to odbywało bez niczyjej szkody.

W podobnym tonie wypowiedział się także Scewola, który wskazał na wypływającą z *ius gentium* wolność budowania na brzegu morza, przy założeniu, że czynność ta nie zakłócała użytku publicznego.

Wreszcie, w Instytucjach justyniańskich mowa jest o tym, że „używanie brzegów morskich, tak jak samego morza, należało także do *ius gentium*. Dlatego też każdemu, kto chciał, wolno było postawić tam chatę, do której przychodziło się na przykład dla wysuszenia sieci lub wyciągnięcia ich z morza”¹¹.

W przywołanych fragmentach tekstów źródłowych juryści poruszają kwestię swobodnego korzystania z brzegu morskiego włącznie z prawem do wznoszenia na nim prywatnych konstrukcji.

Treść tych tekstów zachęca do tego, aby zadać kolejne pytanie, tym razem o ewentualność nabycia w stosunku do tychże konstrukcji prawa własności przez ich budowniczych. Odpowiedzi na to pytanie dostarcza Marcjanus:

D. 1,8,6pr. (Marc. 3 *inst.*): *in tantum, ut et soli domini constituentur qui ibi aedificant, sed quamdiu aedificium manet: alioquin aedificio dilapso quasi iure postliminii revertitur locus in pristinam causam, et si alius in eodem loco aedificaverit, eius fiet.*

Jurysta ten przypisał własność odcinka brzegu morza, na którym powstała prywatna konstrukcja, jej budowniczemu. Jednak, jak dodał, osoba ta była uważana za właściciela gruntu tylko do czasu, gdy wzniesiony przez nią budynek istniał. W przeciwnym razie, jeśli budynek zawalił się, wówczas jakby na podstawie prawa powrotu (*ius postlimini*) część gruntu zajęta stojącą na niej do tej pory budowlą, powracała do stanu poprzedniego i jeśli ktoś inny postawiłby w tym miejscu budowlę, ów grunt przechodził na jego własność.

Zatem, w odpowiedzi na postawione pytanie o dopuszczalność nabycia własności gruntu stanowiącego część brzegu morza, należy

¹¹ C. KUNDEREWICZ, *Instytucje Justyniana*, Warszawa 1986, s. 59.

stwierdzić, iż było to możliwe. *Litus maris* sklasyfikowany jako *res communes omnium* mógł stać się przedmiotem własności prywatnej¹². Własność na brzegu morskim różniła się jednak od typowej własności prywatnej. Po pierwsze, jak poinformował Marcjanus w D. 1,8,6pr., obejmowała ona wyłącznie teren zajęty przez budowlę jednostki. Oznacza to, iż własność prywatna na brzegu powstawała wyłącznie na skutek wzniesienia tam przez osobę prywatną określonej konstrukcji i ograniczała się tylko do fragmentu gruntu przez nią zajętego. Po drugie, własność tego terenu miała charakter czasowy, gdyż gasła wraz z zawaleniem się tejże konstrukcji¹³.

Tę opinię podzielał Neratius:

D. 41,1,14,1 (Ner. 5 membr.): *Illud videndum est, sublato aedificio, quod in litore positum erat, cuius condicionis is locus sit, hoc est utrum maneat eius cuius fuit aedificium, an rursus in pristinam causam recidit perindeque publicus sit, ac si numquam in eo aedificatum fuisset. quod propius est, ut existimari debeat, si modo recipit pristinam litoris speciem.*

Jak zostało wcześniej powiedziane, fragment brzegu morskiego, na którym został wzniesiony budynek, stawał się, wraz z konstrukcją, własnością budowniczego. Dlatego, jak dowodzi Neratius, należyć przyjąć, że w razie jego rozbiórki nieruchomości, jaką zajmował, traciła status rzeczy prywatnej, i na nowo stawała się rzeczą publiczną, jednak nie w znaczeniu *res in patrimonio populi*, ale *res nullius*, którą przez zawłaszczenie można było nabyć na własność¹⁴. Oznacza to więc, że jeśli w tym samym miejscu powstałaby kolejna budowla, własność gruntu, na jakim stała, przypadła właścicielowi nowej konstrukcji.

Możliwość wznoszenia przez pojedyncze osoby konstrukcji na brzegu morza oraz nabywania przez nie prawa własności tychże wraz z wykorzystaniem pod budowę odcinkiem brzegu potwierdził wielokrotnie Pomponius:

¹² M. G. Zoz, *op. cit.*, s. 51.

¹³ H. ANKUM, *op. cit.*, s. 365.

¹⁴ G. SCHERILLO, *Lezioni di diritto romano. Le cose*, Milano 1945, s. 77.

- D. 1,8,10 (Pomp. 6 ex Plaut.): *Aristo ait, sicut id, quod in mare aedificatum sit, fieret privatum, ita quod mari occupatum sit, fieri publicum.*
- D. 41,1,50 (Pomp. 6 ex Plaut.): *Quamvis quod in litore publico vel in mari exstruxerimus, nostrum fiat, tamen decretum praetoris adhibendum est, ut id facere liceat: immo etiam manu prohibendus est, si cum incommodo ceterorum id faciat.*
- D. 41,1,30,4 (Pomp. 34 ad Sab.): *Si pilas in mare iactaverim et supra eas inaedificaverim, continuo aedificium meum fit. item si insulam in mari aedificaverim, continuo mea fit, quoniam id, quod nullius sit, occupantis fit.*

Pierwsze dwa z przywołanych tekstów pochodzą z księgi szóstej wyciągu z pism Plautiusa i z obu daje się wyczytać przekonanie Pomponiusa o tym, iż osoba prywatna wznosząca *in litora maris* budowlę nabywała w stosunku do niej prawo własności. W pierwszym fragmencie jurysta ten przytoczył słowa innego prawnika, Aristona, utrzymującego, iż tak samo, jak budowla wzniesiona na morzu stawała się prywatną własnością budowniczego, tak i to, co morze zajęło, stawało się publiczne¹⁵.

Podobny przekaz otrzymujemy w drugim z przytoczonych fragmentów, w którym Pomponius ponownie potwierdził istnienie własności prywatnej na brzegu morskim. Sformułowanie użyte przez niego w tym fragmencie daje jednak nieco inny wydźwięk wypowiedzi jurysty. Mówi on bowiem, że choćbyśmy wybudowali coś w morzu albo na jego brzegu, będzie to należało do nas, niemniej należy uzyskać

¹⁵ Mówiąc o tym, że rzeczy zajęte przez morze stawały się publiczne, miał Ariston zapewne na myśli fakt, iż bądź to traciły status rzeczy niczyjej, bądź przestawały być przedmiotem własności prywatnej. Por. V. S. USSANI, *op. cit.*, s. 33. Na przełomie I i II w. n.e., a więc w okresie działalności Aristona czy Neratiusa, przymiotnik *publicus* był stosowany na oznaczenie *communis*. Por. Plin., *Nat. hist.* 10,50,96-97, a także V. S. USSANI, *op. cit.*, s. 31.

od pretora *decretum*¹⁶ zezwalające na tę budowę. W każdym razie, jak podkreślił Pomponius, jeżeli konstrukcja byłaby dla kogokolwiek szkodliwa, można było powstrzymać budowniczego przed jej kontynuacją, nawet stosując przeciw niemu siłę.

Również słowa Pomponiusa pochodzące z jego komentarza do pism Sabinusa utwierdzają w przekonaniu, iż budowniczy nabywał własność względem konstrukcji wzniesionej czy to na brzegu morza, czy w nim samym. Jak stwierdził ten jurysta, jeżeli ktoś wbił w morzu pale po to, by postawić na nich dom, natychmiast stawał się on jego własnością. Jako podstawę dla swojego twierdzenia wskazał Pomponius okoliczność nabycia przez zawłaszczenie (*occupatio*), które, *nota bene*, było instytucją *iuris gentium*¹⁷. Mianowicie, jeśli ktoś zawłaszczył rzecz niczyją, od razu uzyskiwał względem niej prawo własności¹⁸.

W treści powyższych tekstów Pomponius przedstawił następujący pogląd na temat morza i wybrzeża morskiego. Po pierwsze, twierdząco wypowiedział się o możliwości wznoszenia prywatnych budowli na brzegu morza i nabywania w stosunku do nich prawa własności przez jednostki. Po drugie, zasugerował przynależność brzegów morza do kategorii rzeczy niczyich, co uzasadnił, odwołując się do instytucji zawłaszczenia. W takim przekonaniu nie był on osamotniony. Pogląd,

¹⁶ G. MANCUSO, *Decretum praetoris*, «SDHI» 63/1997, s. 348. Zdaniem S.C. PÉREZ-GÓMEZ, *Regimen juridico de las concesiones administrativas en el derecho romano*, Madrid 1996, s. 204, *decretum* wydawane w tym celu przez pretora należy traktować jako koncesję. Autor tłumaczy to tym, iż w wyniku tego dekretu jednostka otrzymywała na wyłączność jakieś uprawnienie wyodrębnione z całego katalogu praw. W ten sposób znajdowała się ona w uprzywilejowanej sytuacji, wyrażającej się tym, iż dla tej konkretnie i jedynie osoby tworzone korzystne warunki do korzystania z określonych dóbr publicznych. Czasem, jak choćby w omawianym przypadku, zakres uprawnień koncesjonariusza był ściśle określony przez organ koncesyjny. Por. R. KAMIŃSKA, *Koncesje wodne w rzymskim prawie publicznym okresu republiki*, [w:] *Interes prywatny a interes publiczny w prawie rzymskim*, red. B. SITEK, C.L. GUILLAMÓN, K. NAUMOWICZ, K. ZAWORSKA, Olsztyn 2012, s. 141.

¹⁷ A. PIKULSKA-ROBASZKIEWICZ, *Kilka uwag o sposobach nabycia własności w D. 41,1*, «Acta Universitatis Lodziensis, Folia Iuridica» 38/1988, s. 5-6.

¹⁸ D. 41,1,3pr. (Gai. 2 *res cott. sive aureor.*): *Quod enim nullius est, id ratione naturali occupanti conceditur*. Por. także G. ASTUTI, s.v. *acque (storia)*, «ED», 1/1958, s. 355.

iż *litora maris* należały do *res nullius* głosił bowiem również uczeń Ulpiana, Paulus, czemu dał wyraz w jednym z fragmentów swojego komentarza do edyktu pretorskiego:

D. 18,1,51 (Paul. 21 *ad ed.*): *Litora, quae fundo vendito coniuncta sunt, in modum non computantur, quia nullius sunt, sed iure gentium omnibus vacant: nec viae publicae aut loca religiosa vel sacra.*

Jurysta ten wprost nazwał brzegi morza rzeczami niczymi, które na mocy *ius gentium* były otwarte dla wszystkich, co oznacza, iż były oddane do użytku wspólnego (*res communes omnium*), tak samo zresztą, jak drogi publiczne, miejsca poświęcone i święte¹⁹.

O możliwości nabywania własności części brzegu morskiego zajętego pod budowę prywatnej konstrukcji przekonany był również Neratius, przedstawiciel szkoły Prokuliańskiej²⁰, a także Ulpian.

D. 41,1,14pr. (Ner. 5 *membr.*): *Quod in litore quis aedificaverit, eius erit: nam litora publica non ita sunt, ut ea, quae in patrimonio sunt populi, sed ut ea, quae primum a natura prodita sunt et in nullius adhuc dominium pervenerunt: nec dissimilis condicio eorum est atque piscium et ferarum, quae simul atque adprehensae sunt, sine dubio eius, in cuius potestatem pervenerunt, dominii fiunt.*

D. 39,1,1,18 (Ulp. 52 *ad ed.*): *Quod si quis in mare vel in litore aedificet, licet in suo non aedificet, iure tamen gentium*

¹⁹ A. BERGER, s.v. *modus agri, actio de modo agri*, *Encyclopedic Dictionary of Roman Law*, Philadelphia 1953, s. 342; E. WEISS, s.v. *modus*, «RE» 15/1932, szp. 2334-2338; L. CAPOGROSSI COLOGNESI, *Max Weber e le società antiche I*, Roma 1988, s. 34; E. BUND, s.v. *modus*, [w:] *Der Kleine Pauly*, 3/1979, szp. 1379-1380.

²⁰ J. KODRĘBSKI, *Sabinianie i Prokulianie. Szkoły prawa w Rzymie wczesnego cesarstwa*, Łódź 1974, s. 130; W. KUNKEL, s.v. *Lucius Neratius Priscus, Herkunft und soziale Stellung der römischen Juristen*, Weimar 1952, s. 282; TENZE, *Römische Rechtsgeschichte. Eine Einführung*, Böhlau Weimar 1964, s. 107.

*suum facit: si quis igitur velit ibi aedificantem prohibere, nullo iure prohibet, neque opus novum nuntiare nisi ex una causa potest, si forte damni infecti velit sibi caveri*²¹.

Przed wszystkim, w tekście Neratiusa pojawiła się argumentacja podobna do tej, którą posłużył się Pomponius. Mianowicie, w przekonaniu Neratiusa to, co było budowane na brzegu morza, należało do wykonawcy. Uzasadnienia dla tego stwierdzenia doszukiwał się zaś jurysta w regulacjach wynikających z *ius naturale*. Otóż, jak stwierdził, brzeg morza nie był rzeczą publiczną, tak jak te rzeczy, które znajdowały się we własności ludu rzymskiego (*res in patrimonio populi*), lecz jak to, co najpierw ustanowiła natura i co nadal nie znalazło się w niczym majątku. I niczym nie różnił się stan prawny *litora maris* od stanu prawnego ryb czy dzikich zwierząt, które, gdy tylko zostały pochwycone, stawały się własnością tego, w czym posiadaniu się znalazły.

Podobnego zdania był Ulpian, który utrzymywał, że jeśli ktoś budował na morzu albo na jego brzegu, to pomimo, iż nie czynił tego na własnej nieruchomości, nabywał jednak na mocy *ius gentium* prawo własności wznoszonej przez siebie konstrukcji. Prawo do budowy *in litora maris* potwierdza dodatkowo przytoczony przez tego jurystę argument, iż nikt nie mógł zabronić jej realizacji. Wyjątek stanowił przypadek, gdyby osoba trzecia znalazła się w sytuacji uzasadniającej posłużenie się jedną ze skarg sąsiedzkich, tj. *operis novi nuntiatio* bądź *cautio damni infecti*.

²¹ U. ROBBE, *La differenza sostanziale fra 'res nullius' e 'res nullius in bonis'. La distinzione delle 'res' pseudo-marciana*, I, Milano 1979, s. 197, który jest przekonany o interpolacji słów *in litore*. Wiadomo bowiem, jak stwierdza autor, że Ulpian przyznawał nabycie własności konstrukcji na morzu. Z kolei na jego brzegu budować wolno było nie tylko *publice*. Interpolacja jest więc, zdaniem U. Robbe, prawdopodobnie spowodowana faktem, że Justynian zamierzał uzależnić od zezwoleń administracyjnych prawo do budowania na morzu i na jego brzegu.

III. OGRANICZENIA SWOBODY KORZYSTANIA Z MORZA I WYBRZEŻA MORSKIEGO

Jak udało się do tej pory ustalić, morze oraz morskie wybrzeże były przez Rzymian zaliczane do kategorii *res communes omnium*. W praktyce oznaczało to, iż każda jednostka miała zapewniony swobodny dostęp i wolne korzystanie z tych terenów w granicach bezpiecznych z punktu widzenia tak interesu publicznego, jak i prywatnego²². Swoboda działań obejmowała czynności typowe dla terenów nadmorskich, tj. łowienie ryb²³, wyciąganie z morza sieci i osuszanie ich na brzegu²⁴, polowanie na ptactwo²⁵ oraz prawo do wznoszenia konstrukcji na wybrzeżu morskim wraz z prawem nabywania w stosunku do nich prawa własności²⁶. W razie zaś utrudniania bądź uniemożliwiania uprawnionemu wykonywania przez niego tych czynności, mógł on posłużyć się przewidzianą dla takich okoliczności *actio iniuriarum*²⁷. Zarówno szeroki zakres działań dopuszczalnych *in litora maris*, jak i wspomniana ochrona prawna nie oznacza, jakoby wolność w korzystaniu z tych miejsc była nieograniczona. Otóż, swoboda ta doznawała ograniczeń z dwóch powodów: po pierwsze, ze względu na istnienie analogicznych uprawnień innych osób prywatnych, po drugie, ze względu na interes publiczny²⁸.

3.1. Ograniczenia wynikające z ochrony interesów prywatnych

Zagadnienie ograniczenia swobody działań osób prywatnych *in litora maris* pojawiało się w wypowiedziach wielu jurystów, również w tych, które do tej pory zostały zacytowane. Warto raz jeszcze przy-

²² D. 39,1,1,18; D. 39,2,24pr.; D. 43,8,4.

²³ D. 1,8,4pr.; D. 43,8,2,9; D. 47,10,13,7.

²⁴ D. 1,8,5; I. 2,1,5.

²⁵ D. 47,10,13,7.

²⁶ D. 39,1,1,18; D. 39,2,24pr.; D. 43,8,4; D. 41,1,30,4; U. ROBBE, *op. cit.*, s. 316; M. G. ZOZ, *op. cit.*, s. 49.

²⁷ D. 43,8,2,9.

²⁸ H. ANKUM, *op. cit.*, s. 364.

toczyć te z nich, w których kwestia, o której mowa, została najmocniej zaakcentowana. I tak, Marcianus we fragmencie D. 1,8,4pr. podkreślił swobodę dostępu do brzegu i prawo łowienia ryb, byleby korzystano z nich bez naruszania praw osób trzecich. W szczególności należało omijać wiejskie domy, zabudowania i pomniki (grobowce). Podobny przekaz otrzymujemy od Ulpiana, który w swojej wypowiedzi zachowanej we fragmencie D. 39,2,24pr. potwierdził swobodę działań *in litora maris*, a zwłaszcza prawo do wznoszenia tam prywatnych budowli, z tym jednak zastrzeżeniem, żeby odbywało się to bez niczyjej szkody (*in his igitur publice licet cuilibet aedificare et destruere, dum tamen hoc sine incommodo cuiusquam fiat*)²⁹.

Wreszcie, Pomponius w księdze szóstej wyciągu z pism Plautiusa (D. 41,1,50), zwrócił uwagę na dwa elementy ograniczające swobodę korzystania z brzegu morskiego. Pierwszym była konieczność uzyskania zgody administracyjnej na budowę *in litora maris*, a drugim ryzyko szkody, jaką mogła ponieść inna jednostka na skutek prac budowlanych. Można sądzić, iż zadaniem pretora, który udzielał tej zgody, było zbadanie, czy nie występowało to właśnie ryzyko. W sytuacji, gdy wynik jego kontroli był niekorzystny dla proszącego o nią, odmawiał udzielenia jej. Jeżeli natomiast prace pomimo to zostały rozpoczęte, bądź jeżeli w trakcie ich prowadzenia okazały się szkodliwie dla osób trzecich, choć nie groziły szkodą w momencie ich rozpoczynania (a rozpoczęto je na mocy *decretum praetoris*), można było powstrzymać je nawet przy użyciu siły (*manu prohibendus est*).

Kolejnym środkiem służącym jednostkom do ochrony ich interesów, które mogły zostać naruszone na skutek czynności wykonywanych przez inną osobę w morzu bądź na jego brzegu, był interdykt.

D. 43,8,2,8 (Ulp. 68 *ad ed.*): *Adversus eum, qui molem in mare proiecit, interdictum utile competit ei, cui forte haec res*

²⁹ Więcej na temat znaczenia terminu szkody por. D. DAUBE, *On the Use of the Term Damnum* [w:] *Studi in onore di Siro Solazzi nel cinquantesimo anniversario del suo insegnamento universitario 1899-1948*, Napoli 1948, s. 93 i n.; R. KAMIŃSKA, *Ochrona dróg i rzek publicznych w prawie rzymskim w okresie republiki i pryncypatu*, Warszawa 2010, s. 73.

nocitura sit: si autem nemo damnum sentit, tuendus est is, qui in litore aedificat vel molem in mare iacit.

Przytoczona wypowiedź Ulpiana pochodzi z fragmentu 68 księgi jego komentarza do edyktu pretorskiego poświęconego interdiktom służącym do ochrony miejsc i dróg publicznych, a konkretnie, interdiktowi *interdictum ne quid in loco publico fiat*³⁰. Jak wynika ze słów jurysty, kwestie dotyczące ewentualnych szkód *in mare* lub *in litora maris* wywołanych ludzkim działaniem były regulowane na drodze interdyltu analogicznego do *ne quid in loco publico fiat*. W przeciwieństwie bowiem do innych miejsc publicznych, tj. drogi czy rzeki, zasady korzystania z morza i jego wybrzeża, a także ich ochrona, nie znalazły jednolitego opracowania w ramach odrębnego interdyltu. Regulowano je zazwyczaj na zasadzie analogii za pomocą interdyltów poświęconych czy to miejscom publicznym w ogólności, jak interdylt *ne quid in loco publico fiat* (D. 43,8), czy rzekom, jak *ne quid in flumine publico ripave eius fiat, quo peius navigetur* (D. 43,12,1pr.)³¹.

Ów analogiczny interdylt (*interdictum utile*), jak wyjaśnia Ulpian, przysługiwał jednostce w sytuacji, gdyby przypadkiem poniosła ona szkodę na skutek tego, że inna osoba zatopiła w morzu kamień młyński albo budowała na jego brzegu³². Jeżeli jednak, jak zasygnalizował ten jurysta, nikt szkody nie doznał, budowniczy podlegał ochronie. Tak więc podstawą do skorzystania z ochrony interdyltowej w ana-

³⁰ O LENEL, *Das 'Edictum perpetuum'*, Leipzig 1927 (przedruk Aalen 1956), s. 237, s. 458-459.

³¹ M. G. Zoz, *op. cit.*, s. 53.

³² W związku ze stosowaniem na zasadzie analogii w stosunku do morza interdyltów służących do ochrony innych miejsc publicznych, to również szkodę należy rozumieć analogicznie. Termin ten wytłumaczył Ulpian w komentarzu do edyktu pretora, w którym urzędnik zapowiadał udzielenie interdyltu *ne quid in loco publico fiat*. Por. D. 43,8,2,11 (Ulp. 68 *ad ed.*): *Damnum autem pati videtur, qui commodum amittit, quod ex publico consequeretur, quaequale sit*. Por. także D. 41,1,50; G. PURPURA, "Liberum mare" *acque territoriali e riserve di pesca nel mondo antico*, Colloquio Internazionale "Ressources et activites maritimes des peuples de l'Antiquite", Université du Littoral Côte d'Opale, Boulogne, 12-14 maggio, 2005. <http://www.archaeogate.org/iura/article/310/1/liberum-mare-acque-territoriali-e-riserve-di-pesca-nel.html>

lizowanym przypadku, była uzasadniona obawa przed szkodą, jakiej osoba trzecia mogła doznać w związku z działalnością prowadzona przez inną osobę czy to w morzu, czy na jego brzegu. Niewystąpienie szkody, a nawet, jak można wnioskować w oparciu o słowa Ulpiana, brak ryzyka jej powstania, dawały działającemu zarówno prawo do kontynuowania czynności, jak również zapewniały mu ochronę prawną³³.

A zatem, interes prywatny oraz mieszczące się w nim uprawnienia jednostek z jednej strony dawały prawo do swobodnego dostępu i korzystania z morza i jego wybrzeża, a z drugiej, wyznaczały granice tego prawa, wskazując na istnienie analogicznych praw pozostałych jednostek³⁴.

3.2. Ograniczenia wynikające z ochrony interesów publicznych

Drugim ograniczeniem swobody korzystania z morza i wybrzeża morskiego był interes publiczny (*utilitas publica*). Miejsca publiczne były w prawie rzymskim chronione m.in. za pomocą interdyktów³⁵. Dla niektórych z nich pretor zapowiadał odrębne interdykty. Tak było choćby w przypadku dróg i rzek. Morze natomiast, jak już wcześniej sygnalizowano, z reguły korzystało z nich na zasadzie analogii. O istnieniu interdyktu zajmującego się wyłącznie problematyką morza był przekonany Ulpian, co zasugerował we fragmencie komentarza do edyktu pretora zapowiadającego interdykt *ne quid in flumine publico ripave eius fiat, quo peius navigetur*.

D. 43,12,1pr. (Ulp. 68 *ad ed.*): *Ait praetor: 'Ne quid in flumine publico ripave eius facias neve quid in flumine publico neve in ripa eius immittas, quo statio iterve navigio deterior sit fiat'*.

³³ G. SCHERILLO, *op. cit.*, s. 147; H. ANKUM, *op. cit.*, s. 364, 367, 369.

³⁴ D. NÖRR, *Die Entstehung der longi temporis praescriptio. Studien zum Einfluß der Ziet im Recht und zur Rechtspolitik in der Kaiserzeit*, Köln und Opladen 1968, s. 97.

³⁵ Ochrona miejsc publicznych została dogłębniej omówiona w monografii poświęconej *strictie* tej problematyce. Por. R. KAMIŃSKA, *Ochrona dróg i rzek publicznych w prawie rzymskim w okresie republiki i pryncypatu*, Warszawa 2010.

D. 43,12,1,17 (Ulp. 68 *ad ed.*): *Si in mari aliquid fiat, Labeo competere tale interdictum: 'ne quid in mari inve litore quo portus, statio iterve navigio deterius fiat'.*

Pierwszy z przytoczonych tekstów zawiera formułę interdyktu *ne quid in flumine publico ripave eius fiat, quo peius navigetur*, z której wynika zakaz podejmowania przez jednostki takich działań czy imisji na rzekach publicznych bądź na ich brzegach, wskutek których mogłoby dojść do pogorszenia żeglowności danej rzeki lub stanu przystani. Innymi słowy, posłużenie się tym interdyktem było uzasadnione w przypadku zakłócania bądź umniejszania przez indywidualne osoby funkcjonalności rzeki³⁶.

Niemal identycznie, zdaniem cytowanego przez Ulpiana Labeona, miał brzmieć interdykt przewidziany dla morza i jego brzegu, jeśli podejmowane w tych miejscach przez jednostki działania wywoływały skutki podobne do wyżej wymienionych.

Zatem, jak sugerują słowa Labeona, pretor, wzorując się na interdykcie prohibitoryjnym *ne quid in flumine publico ripave eius fiat, quo peius navigetur*, stworzył, na zasadzie analogii, interdykt *ne quid in mari inve litore quo portus, statio iterve navigio deterius fiat*³⁷. Przy jego pomocy zamierzał zabronić wszelkich działań na morzu oraz na jego wybrzeżu, jeśli pogarszały one stan portu, przystani bądź mogły zmienić na gorsze warunki eksploatacyjne morza czy wybrzeża i możliwość żeglugi. Należy przypuszczać, iż analogicznie do treści interdyktu *ne quid in flumine publico ripave eius fiat, quo peius navigetur*, również i w tym przypadku zakaz pretorski obejmował działania (*facere*) i imisje (*immittere*)³⁸.

Przytoczony tekst potwierdza więc dopuszczalność posługiwania się interdyktem *ne quid in flumine publico ripave eius fiat, quo peius navigetur* w relacji do morza, jeśli wskutek jakiegokolwiek *opus*

³⁶ R. KAMIŃSKA, *Ochrona żeglowności rzek publicznych w prawie rzymskim*, [w:] *Ochrona bezpieczeństwa i porządku publicznego w prawie rzymskim*, red. K. AMIELAŃCZYK, A. DĘBIŃSKI, D. SŁAPEK, Lublin 2010, s. 120, 121.

³⁷ G. SCHERILLO, *op. cit.*, s. 160.

³⁸ U. ROBBE, *op. cit.*, s. 345.

wykonanego w jego obrębie dochodziło do pogorszenia *usus publicus* postrzeganego jako pogorszenie stanu portu, przystani bądź warunków żeglugi³⁹. Interdykt ten miał więc, poniekąd, pełnić rolę gwaranta swobodnego dostępu do morza i wybrzeża oraz korzystania z ich naturalnych bogactw⁴⁰.

Morze i jego brzegi korzystały także z ochrony zapewnianej przez interdykt *ne quid in loco publico fiat*.

D. 43,8,2pr. (Ulp. 68 *ad ed.*): *Praetor ait. 'Ne quid in loco publico facias inve eum locum immittas, qua ex re quid illi damni detur, praeterquam quod lege senatus consulto edicto decretove principum tibi concessum est. de eo, quod factum erit, interdictum non dabo'*.

Zgodnie z brzmieniem formuły tego interdyktu, przewidywano zakaz podejmowania w miejscach publicznych czynności mogących spowodować szkodę, chyba że zezwolono komuś na to mocą ustawy, uchwały senatu, edyktu albo dekretu princepsa. Jednocześnie pretor zapowiedział, że nie udzieli interdyktu względem tego, co już zostało wykonane.

Treść formuły interdyktu *ne quid in loco publico fiat* wskazuje, iż miał on charakter prohibitoryjny⁴¹. Oznacza to, że za jego pomocą pretor mógł zapobiegać wszelkim działaniom (*facere*) czy immisjom (*immittere*) *in loco publico*, jeżeli mogły one spowodować w nim szkodę. Interdykt ten miał więc zastosowanie wyłącznie względem konstrukcji jeszcze nie ukończonych, co pretor podkreślił już w samej jego formule (*de eo, quod factum erit, interdictum non dabo*)⁴².

³⁹ G. GROSSO, *Corso di diritto. Le cose*, «Rivista di Diritto Romano» 1/2001, s. 60; A. A. RUIZ, Rec.: (J. M. ALBURQUERQUE, *La protección o defensa, del uso colectivo de las cosas de dominio público: especial referencia los interdictos 'de publicis locis' ('loca', 'itinere', 'viae', 'flumina', 'riparae')*, Madrid 2002), s. 646.

⁴⁰ J. M. ALBURQUERQUE, *Interdictum ne quid ...*, s. 258.

⁴¹ D. 43,8,2,1 (68 *ad ed.*): *Hoc interdictum prohibitorium est*. Por. także U. ROBBE, *op. cit.*, s. 593.

⁴² L. PINIŃSKI, *Pojęcie i granice prawa własności*, Lwów 1900, s. 17; J.M. ALBURQUERQUE, *La protección o defensa ...*, s. 59.

IV. UWAGI KOŃCOWE

Problematyka morza i wybrzeża morskiego należała, jak już wcześniej podkreślono, do zagadnień chętnie podejmowanych przez jurystów, o czym świadczy wielość ich wypowiedzi. Łatwo można zauważyć, że przeważały opinie zgodne. Przede wszystkim, juryści, niemal jednomyślnie, zaliczyli te rzeczy do kategorii *res communes omnium*⁴³, czego bezpośrednią konsekwencją było uznanie swobodnego dostępu i wolnego korzystania z nich. Bezsprzeczna wydaje się także sprawa ochrony prawnej tych miejsc realizowana na drodze interdyktów. Nie inaczej wygląda kwestia ochrony interesów jednostki, której prawo do korzystania z morza zostało bezprawnie naruszone. Juryści, bowiem, jednym głosem przyznali poszkodowanym prawo do skorzystania z odpowiedniej skargi, jaką była *actio iniuriarum*, oraz stosowane na zasadzie analogii interdykty.

FREEDOM TO USE PUBLIC PLACES AS EXEMPLIFIED
BY THE USE OF THE SEA AND SEASHORE

Summary

In Roman law the sea and its shore were considered *res communes omnium*, common property. This classification gave rise to two important consequences. Firstly, everyone was granted the right to their free access and use, viz. fishing, hauling fishing nets in, mooring boats were all permitted in such places. Furthermore, it was also admissible to build a cottage or an adobe on the coast, and to acquire property rights to it. The second consequence of the recognition of the sea and shore as *res communes omnium* was that any interested party could be granted legal protection if his entitlements within this scope were violated. One of the legal measures available was *actio iniuriarum*,

⁴³ A. MIELE, 'Res publica', 'res communis omnium', 'res nullius': *Grozio e le fonti romane sul diritto del mare*, «Index» 26/1998, s. 383-387; H. ANKUM, *op. cit.*, s. 363.

alongside injunctions. Protection by injunction was also provided for the sea itself and the shore as such.

Słowa kluczowe: morze, brzeg morski, *res omnium communes*, *res nullius*, zawłaszczenie, *actio iniuriarum*, interdykty

Keywords: sea, seashore, *res omnium communes*, *res nullius*, *occupatio*, *actio iniuriarum*, interdicts